

# Filipek, Cześć, jestem Filip

moi koledzy  
Poszedłem z nimi  
później mówiłaś, że nie patrzę w oczy  
gdy się przedstawiam  
cześć, jestem Filip

cześć, jestem Filip  
tak zamknięty w sobie  
że picie z innymi jest dla mnie kluczem do znajomości  
w gwoli przyszłości  
lubię gdy pała się światła jak future

mówisz ze coś tam ja  
że rap gram smutny  
na faktach brudny  
to prawda, trudny  
jaki ma być  
neony, kluby – gdybyś widziała co ja kochana  
zwrotki dla ciebie nabrałyby sensu  
o drinku ze mną byś nie pomyślała

bo jestem szczery w tym  
życie to niemy film  
z którego tylko wrywa się krzyk  
ja bez pozery w nim  
życie to przelicz, pływ  
a moje słowa wazą tyle co nic  
pieprze maniery, gdy  
tu od cholery jest zdzir  
chce mi tu mała obnażyć wstyd

tylko cie błagam byś mi nie kłamała  
że jutro wyrzuty nie dadzą ci żyć

lubię gdy tańczysz na środku parkietu  
a każdy tu stroboskop obnaża twe zamiary  
jest tylko DJ, my, więc mnie kokietuj  
bo czasem jestem niedowartościowany

ja jestem draniem  
oni mają zimne serce  
za parę szotów więcej  
tu wpadnę w turbulencje  
wóda i kwit i seks  
to dla mnie tercet  
jebać czyste intencje, wie ze to tym cię kręcę

nie lubię jak do mnie mówisz po ksywie  
to tylko maska która przyniosłem  
tak mało osób zna mnie z imienia  
które ukrywa wszystko co gorzkie  
tak mało osób widzi tu we mnie  
kogoś kto wkłada emocje w muzykę  
dla ciebie też pewnie jestem tu tylko  
miniaturka Youtube, ściągniętym plikiem

a chciałbym wierzyć ze  
za twoim wzrokiem mnie może wyróżnia tutaj coś więcej  
lubię jak śmiejesz się  
i słyszać ludzi w tle  
a wszystko inne znów traci sens

byłabyś jedna z tych  
dla których moje sny

tak szybko mógłby zmienić scenariusz  
gdyby nie cynizm mój, gdy znowu pije w chu\*  
a w naszych relacjach mam łeb na karku

ty wiesz czemu jestem tu egoistą  
bo kiedyś ufałem komuś zbyt mocno  
i wiesz dlaczego burze tu życie  
bo u mnie zawsze zemsty są tylko na ostro  
żyjemy wszyscy w jebanym kłamstwie  
popatrz na moje i twoje środowisko  
dorosłość się zaczyna chyba wtedy  
kiedy wyrastasz z bycia altruistą

lubię gdy tańczysz na środku parkietu  
a każdy tu stroboskop obnaża twoje zamiary  
jest tylko DJ, my, więc mnie kokietuj  
bo czasem jestem niedowartościowany

ja jestem draniem  
oni mają zimne serce  
za parę szotów więcej  
tu wpadnę w turbulencje  
wódka i kwit i seks  
to dla mnie tercet  
jechać czyste intencje, wie że to tym cię kręcę